

**AKCESJA UKRAINY DO UNII EUROPEJSKIEJ
Z PERSPEKTYWY EUROPY ZACHODNIEJ
(ACCESSION OF UKRAINE TO THE EUROPEAN UNION
IN PERSPECTIVE OF WESTERN EUROPE)**

1. Dlaczego Ukraina?

W kontekście rozważań związanych z ewentualnym dalszym rozszerzeniem Unii Europejskiej coraz częściej pojawia się kwestia akcesji Ukrainy. Zjawisko to ma zresztą swoje głęboko uzasadnione przyczyny.

Ukraina, stanowiąc w sensie geopolitycznym jeden z kluczowych strategicznie krajów w Europie Wschodniej, od dawna uchodzi bowiem za państwo, z którym nawiązanie owocnej współpracy byłoby z punktu widzenia Unii Europejskiej niezwykle korzystnym przedsięwzięciem.

Zarówno samo położenie geograficzne, jak i niebagatelne w swym znaczeniu bezpośrednie sąsiedztwo Federacji Rosyjskiej, a także niezaprzeczalny potencjał tego kraju zdają się jedynie potwierdzać tę tezę, co znajduje także swój wyraz w niektórych publikacjach dotyczących tej tematyki¹.

Rozważania na temat zacieśniania więzów pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą stają się szczególnie zasadne w obliczu wydarzeń pomarańczowej rewolucji. Niezależnie od tego, że z powodu zaprzepaszczenia wielu szans owoce owej rewolucji dalekie są od pierwotnych oczekiwań, to jednak pewnego rodzaju dążność Ukraińców do bycia narodem opierającym się na europejskich wartościach zdaje się wciąż być zauważalna. Pomarańczowa rewolucja odegrała bowiem istotną rolę w budowaniu świadomości obywatelskiej wśród Ukraińców. Dzięki spontanicznemu zrywowi społeczeństwo znajdujące się przez wiele lat w radzieckiej strefie wpływów znacznie odważniej niż dotychczas podjęło starania o odzyskanie własnej tożsamości narodowej.

Nie sposób nie zauważyć, że ukraińskie tendencje proeuropejskie zaczęły się rysować już od samego momentu uzyskania przez ten kraj niepodległości.

Niezależnie od pewnych modyfikacji ukraińskiego stanowiska odnośnie akcesji do Unii Europejskiej można generalnie stwierdzić, że już od czasów prezydentury Leonida Kuczmy Ukraina skłania się ku integracji z Europą Zachodnią.

Podpisane w czerwcu 1994r. porozumienie o partnerstwie i współpracy [PCA- Partnership and Cooperation Agreement- przyp. aut.], które weszło w życie 4 lata później mogło jedynie stanowić potwierdzenie dążeń do coraz ściślejszej integracji obu podmiotów stosunków międzynarodowych.

Inną kwestią pozostaje fakt, zgodnie z którym w obliczu rozmów na temat zacieśnienia więzów między UE a Ukrainą, ta ostatnia chętnie pozostaje na etapie deklaracji, z trudnością podejmując się wdrażania procesów mających przybliżyć ją do akcesji.

Co ważne, dążenia proeuropejskie powinny znajdować swoje źródło nie tylko w środowiskach ukraińskich elit. Nie powinny być one także domeną środowisk polskich, które ze względu na uprzednie zaangażowanie Polski w rozmowy „okrągłego stołu” oraz w samą pomarańczową rewolucję, czują się w pewnym stopniu odpowiedzialne za „europeizację” Ukrainy.

Integracja Ukrainy z Unią Europejską, czy, szerzej, z Europą Zachodnią wyraźnie leży bowiem w interesie tej ostatniej.

Już chociażby wspomniane wcześniej względy geopolityczne zdają się być wystarczającą przesłanką ku aktywnemu podejmowaniu działań prowadzących ku zjednoczeniu.

Paradoksalnie, Ukraina daje także Unii Europejskiej możliwość ugruntowania swojej pozycji w negocjacjach z Rosją już nie tylko poprzez przyjęcie do swojego grona państw znajdujących się do niedawna w radzieckiej strefie wpływów, ale również dzięki wyraźnemu zaznaczeniu swojej obecności na terenie będącym do niedawna częścią ZSRR.

Wprawdzie wcześniej podobnym precedensem było przyjęcie do grona członków UE państw bałtyckich, jednak Ukraina od zawsze traktowana była przez Rosjan inaczej, wchodząc w skład historycznej Rusi i będąc odbieraną jako obszar rdzennie wielkoruski.

2. Polityka Unii Europejskiej wobec Ukrainy a relacje z Federacją Rosyjską.

Niezależnie od dość oczywistych przesłanek do zacieśniania więzów między Europą Zachodnią a Ukrainą, polityka Unii Europejskiej wobec tego kraju jawi się jako niezwykle wyważona i pozbawiona jednoznacznych, wiążących gestów.

Przykładem takiego stanu rzeczy może być chociażby komunikat Komisji Europejskiej dla Rady i Parlamentu Europejskiego z 11 marca 2003r. pod tytułem „Szeroka Europa- Sąsiedztwo: nowe ramy stosunków z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami”². Prace nad tą koncepcją trwały kilka miesięcy. W dokumencie tym Unia, w obliczu rosnących aspiracji kolejnych krajów, postanowiła bardziej precyzyjnie określić granice integracji.

Koncepcja ta skierowana została jednak do dwóch zupełnie różnych regionów: południowych krajów śródziemnomorskich (Algieria, Egipt, Izrael, Jordania, Liban, Libia, Maroko, Autonomia Palestyńska, Syria i Tunezja) oraz europejskich państw postradzieckich (Białoruś, Mołdawia, Rosja i Ukraina). Tak widoczne zróżnicowanie geograficzne, etniczne i polityczne obszarów wskazanych w komunikacie w oczywisty sposób utrudniało koordynację działań zmierzających w kierunku zacieśniania więzów z wymienionymi państwami.

Osobnym problemem staje się także swoistego rodzaju niechęć państw członkowskich UE będących płatnikami netto do dalszego rozszerzania Unii Europejskiej. Między innymi z tego właśnie powodu stanowisko UE w kwestii integracji z Ukrainą nie ma jednoznacznego, prozjednoczeniowego charakteru. Mówi się raczej o pewnym zbliżeniu, stworzeniu czegoś na kształt strefy wolnego handlu oraz o wspólnym realizowaniu polityki dobrosąsiedzkiej³.

Wprawdzie w marcu 2007r. podjęto negocjacje w sprawie nowego traktatu o współpracy między Unią Europejską a Ukrainą, gdyż dotychczasowe porozumienie traci swoją moc w 2008r., jednak trudno tutaj mówić o jakimś znaczącym przełomie. Owszem, wśród negocjowanych obszarów współpracy pojawiają się takie zagadnienia, jak strefa wolnego handlu, współpraca energetyczna, ruch bezwizowy, stypendia dla ukraińskiej młodzieży oraz dotacje na rozwój infrastruktury⁴, jednak materia do dyskusji wciąż wydaje się być jedynie zbliżenie obu podmiotów prawa międzynarodowego, a nie ich konsolidacja.

Powody takiego stanu rzeczy nie wiążą się bezpośrednio z samą tylko Ukrainą i mają daleko szerszy kontekst. Niezależnie bowiem od ukraińskich oczekiwań, Unia Europejska powinna konsekwentnie budować jak najlepsze relacje z Federacją Rosyjską, która, nie rezygnując z mocarstwowych aspiracji, wciąż uważa Ukrainę za swoją strefę wpływów. Niezbędne staje się więc realizowanie polityki umiejętnego balansu między ukraińskimi oczekiwaniami, a rosyjskimi wątpliwościami.

3. Borders of Europe- granice Europy.

Kolejnym problemem, z którym musi uporać się sama Unia Europejska jest bez wątpienia określenie granic, poza które nie chciałaby się ona rozszerzać. Warto więc rozważyć, czy Unię Europejską należy traktować jako strukturę mieszczącą w sobie kraje tożsame kulturowo, czy też należałoby raczej widzieć ją jako unię gospodarczą państw o niejednokrotnie bardzo różnych korzeniach etnicznych i kulturowych, wszelako szukających wspólnego makroekonomicznego mianownika.

Spory dotyczące tej materii toczą się w łonie Unii niemal nieustannie.

Zwolennicy koncepcji Unii Europejskiej jako wspólnoty państw tożsamy kulturowo podkreślają trudności wiążące się z koordynacją struktur, a tym samym i z podjęciem wspólnych aktywności na arenie międzynarodowej przez twór będący mozaiką tak bardzo zróżnicowanych elementów.

Warto jednak zauważyć, że genezą Unii Europejskiej jest wspólnota oparta na relacjach gospodarczych, poczynając już od zapisów stanowiących treść Traktatu Paryskiego z 1951r. powołującego do życia Europejską Wspólnotę Węgla i Stali. Unia Europejska, niezależnie od podejmowanych prób, nie wykształciła w sobie jeszcze mechanizmów i struktur umożliwiających realizowanie spójnej polityki zagranicznej. Realistyczna ocena sprawności działania UE w jasny sposób wskazuje na to, że w sposób najbardziej efektywny rozstrzyga się w jej łonie kwestie gospodarcze.

Jeżeli więc Unia Europejska stanowi dziś przede wszystkim wspólnotę gospodarczą, bezzasadne staje się zamykanie jej na nowych członków, tym bardziej, gdy w grę wchodzi członkostwo kraju o takim znaczeniu geopolitycznym, jak Ukraina.

4. Przyszłość Ukrainy.

Niezależnie od ukraińskich dążeń zjednoczeniowych wiele wskazuje na to, że Unia Europejska w najbliższym czasie nie nosi się z zamiarem jednoznacznego określenia terminu ewentualnej akcesji Ukrainy do swoich struktur.

Sytuacji nie ułatwia także wewnętrzna sytuacja polityczna Ukrainy targanej niekończącymi się sporami elit rządzących, jak również słabnąca, także formalnie, pozycja prezydenta Wiktora Juszczenki postrzeganego przez Zachód jako najbardziej proeuropejski ukraiński polityk.

Niezależnie od bieżących trudności związanych z transformacją ustrojową na Ukrainie, należy z całą stanowczością stwierdzić, że pojawienie się niepodległej Ukrainy stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w powojennej historii Europy.

Wagę tego wydarzenia powinna wykorzystać przede wszystkim Unia Europejska, aktywnie dążąc do zacieśniania z nią współpracy.

Z drugiej strony, Unia Europejska nie może jednak zaniedbywać nie mniej ważnych stosunków z Federacją Rosyjską, które z kolei w znaczący sposób rzutują na relacje z Ukrainą, gdyż związki pomiędzy oboma postradzieckimi państwami wciąż są dość silne i znaczące.

Na zakończenie swojej książki „Ukraina to nie Rosja” były prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, skądinąd bardzo niejednoznacznie odbierany na Ukrainie i na świecie, pozwala sobie

na osobiste wyznanie dotyczące integracji z Europą: „Nasza droga nie jest tak gładka, jakby się chciało. [...] Ale ja doskonale pamiętam, jak w dniach młodości wystarczyło, że pokonałem piaszczyste zbocze, a zaraz pojawiał się krzyż odległej cerkwi i wtedy o wiele łatwiej się szło. Na razie nie zobaczyliśmy tak wyraźnego punktu orientacyjnego. A może już zobaczyliśmy? Może nasz główny kierunkowskaz to Europa?”⁵.

Zbigniew Brzeziński, były doradca prezydenta USA Jimmy’ego Cartera, stwierdził jakiś czas temu, że „Ukraina wybierze Europę i gdzieś między rokiem 2005 a 2015 stanie się poważnym kandydatem do pełnego członkostwa w NATO i Unii Europejskiej”.

Tak jest w istocie. Jednak historię dalszego przebiegu procesu integracji Ukrainy z UE tworzyć będą sami zainteresowani rozważając wszelkie argumenty przemawiające za i przeciw takiemu rozwiązaniu.

Prezydent Wiktor Juszczenko zdaje się podzielać opinię profesora Brzezińskiego: „Przyszłość Europy nie jest możliwa bez Ukrainy. Nasza droga do Unii będzie ciężka, ale niekoniecznie długa. [...] Strategicznym celem jest członkostwo w UE. Nie będzie polityki Bizancjum we wszystkich kierunkach, tylko w jednym: europejskim. [...] Widzę swój kraj w Unii w ciągu 15 lat, a rozmowy o stowarzyszeniu z UE chciałbym rozpocząć po 2007 roku”⁶.

W podobnym tonie wypowiada się także nowy szef ukraińskiego MSZ- Arsenij Jaceniuk, stwierdzając, że konieczna jest kontynuacja integracji z UE oraz konkretne ustalenia w ramach nowego traktatu z Unią, a także, że ukraińskim celem samym w sobie nie jest Europa, lecz wartości europejskie⁷.

W czerwcu 2007r. komisja spraw zagranicznych Parlamentu Europejskiego przyjęła raport w sprawie negocjacji UE- Ukraina. W jego treści znajduje się m.in. stwierdzenie, że obecne negocjacje powinny doprowadzić do podpisania umowy stowarzyszeniowej oraz, w dłuższej perspektywie, do członkostwa Ukrainy w UE. Jednak to nie Parlament Europejski podejmuje ostateczne decyzje w kwestii negocjacji z potencjalnymi partnerami, gdyż o tym decydują rządy państw UE (których decyzja ze stycznia 2007r. w sprawie rozpoczęcia negocjacji na temat członkostwa Ukrainy w UE była odmowna). Wydaje się więc, że obecnie jedynym ustępstwem UE wobec Ukrainy mogłoby być jej wejście do strefy handlu bezcłowego⁸.

Wszystko wskazuje jednak na to, że tak jak Ukraina, także z przyczyn geopolitycznych, jest niejako skazana na ciągle balansowanie między Unią Europejską a Rosją⁹, tak i polityka Unii Europejskiej wobec Ukrainy powinna uwzględniać bezpośrednie sąsiedztwo bardziej wpływowego ukraińskiego sąsiada. Dążenie do przesunięcia środka ciężkości w którymkolwiek kierunku mogłoby okazać się wysoce niekorzystne. Odrębną kwestią jest określenie miejsca, w

którym ów środek ciężkości faktycznie się znajduje. Zadanie to należy zarówno do przywódców UE, jak i do obecnych władz Ukrainy.

Artykuł ukończono w sierpniu 2007r.

A note on the author

Radosław Miler – MA Political Studies (Department of 20th Century International Politics, Institute of Political Sciences and Journalism, Social Science Division, Silesian University of Katowice).

Doctorate of the Department of International Relations of the Institute of Political Science and Journalism, Social Sciences Division, Silesian University of Katowice.

MSc Chemical Technology (Department of Coal Chemistry, Faculty of Coal Oil and Renewable Resources Chemistry, Chemicals division, Silesian Polytechnic in Gliwice).

Works in the Department of Political Theory and Political Systems, Faculty of Political Science, Poznań School of Banking, Faculty in Chorzów.

Streszczenie (Summary)

Artykuł stanowi próbę ukazania Ukrainy jako ważkiego partnera w relacjach z Unią Europejską. Autor ukazuje powody, dla których Unia Europejska powinna dążyć do dalszego rozszerzania się o kolejne kraje. W konkluzji pojawia się opinia, zgodnie z którą trudno w najbliższym czasie oczekiwać znaczącego przyspieszenia dążeń zjednoczeniowych między UE a Ukrainą z uwagi na konieczność zachowania poprawnych relacji z Federacją Rosyjską.

¹ WILSON A.: *Ukraińcy*, 313

² PEŁCZYŃSKA-NAŁĘCZ K.: *Szersza Europa- koncepcja unijnej polityki wobec sąsiadów*, Ośrodek Studiów Wschodnich, opracowanie multimedialne, <http://www.osw.waw.pl>

³ NIKLEWICZ K.: *Ukraina bez szans na UE*, „Gazeta Wyborcza”, 13 IX 2006, 12

⁴ NIKLEWICZ K.: *Kijów na razie bez szansy na UE*, „Gazeta Wyborcza”, 6 III 2007, 11

⁵ KUCZMA L.: *Ukraina to nie Rosja*, Kraków 2004, 440

⁶ SOŁTYK R.: *Juszczenko w Europie*, „Gazeta Wyborcza”, 26 I 2005, 11

⁷ WOJCIECHOWSKI M.: *Ukraina patrzy na Zachód*, rozmowa z Arsenijem Jaceniukiem, „Gazeta Wyborcza”, 23 V 2007, 12

⁸ NIKLEWICZ K.: *Czy Ukraina może być w Unii Europejskiej? Owszem*, „Gazeta Wyborcza”, 6-7 VI 2007, 10

⁹ MILER R.: *The Ukraine-European Union Relations and the Continuation of the EU Eastern Enlargement in Future*, In: “Process of EU Enlargement in the 21st Century- New Challenges”, Vol 7, Faculty of Political Sciences and International Affairs, University of Matej Bel, Banská Bystrica 2005, 12